Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 319

Poznań, wtorek dnia 15 lipca 1930

Rok XXV

Posiedzenie Senatu w piątek

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). — Marszałek Szymański zwołał posiedzenie Senatu na piątek i na ten sam dzień rano wyznaczył posiedzenia komisji prawniczej, gospodarstwa społecznego, zagranicznej, oświatowej i kulturalnej oraz skarbowo - budżetowej. (w)

Zjazd legionistów w Radomiu

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). — Ogłoszono program zjazdu legjonistów, który odbędzie się w dn. 10 sierpnia w Radomiu.

Na zjeździe tym będą przemawiać premjer Sławek i gen. Rydz Śmigły a uczestnicy zjazdu odbędą defiladę przed Piłsudskim. (w)

Na fundusz bezrobocia

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — Min. skarbu udzieliło funduszowi bezrobocia dalszych 3 mil. zł. (w)

Zgon Władysława Leopolda Jaworskiego

Warszawa, 14. 7. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Milanówku prof. uniw. Jagiellońskiego Władysław Leopold Jaworski, który przebywał tam na wywczasach u swych krewnych.

„Wicher" w drodze do Gdyni

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Nowy kontrtorpedowiec „Wicher" odpłynął z Cherbourga dn. 12 bm. o godz. 12 i spodziewany jest w Gdyni dn. 15 bm.

Na spotkanie nowego kontrtorpedowca wyruszyły wszystkie polskie okręty wojenne.

Krążowniki amerykańskie w Gdańsku

Gdańsk, 14. 7. (PAT.) Dziś rano przybyły na redę gdańską okręty amerykańskie „Champlain" i „Mendotta", należące do wojennej floty amerykańskiej a odbywające podróż po morzu Bałtyckiem celem zapoznania się przedewszystkiem ze sprawą zwalczania przemytnictwa alkoholu.

Dowódca zespołu kpt. Hamlet złożył wizyty prezydentowi senatu W. M., wys. komisarzowi Ligi Narodów, komisarzowi gen. Rzplitej Pols. i prezydentowi Rady Portu. W godzinach popołudniowych nastąpiły rewizyty na pokładzie statku amerykańskiego.

Przyjęcie statków amerykańskich w Gdańsku nosi charakter nieoficjalny, wobec czego przewidziane są jedynie przyjęcia w ścisłem gronie u prezydenta Senatu, wys. komisarza Ligi Narodów, komisarza gen. Rzplitej Polskiej i prezydenta Rady Portu.

Francuskie święto narodowe

Wczoraj rano z okazji francuskiego święta narodowego odbyła się msza św. na intencję Francji a wieczorem przyjęcie w lokalu Tow. polsko - francuskiego, na które przybyli prez. miasta, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, nauki, literatury, prasy, konsulowie czeskosłowacki i niemiecki, kolonja francuska w Poznaniu i wiele innych osób.

W czasie zebrania, które w miłym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczora, wymieniono szereg toastów.

Ataki gdańskie przeciwko Polsce

Niemcy wciągają Gdańsk w orbitę propagandy rewizjonistycznej

Gdańsk, 14. 7. (PAT). W ostatnich 2 dniach Gdańsk znowu był widownią dwóch manifestacyj, symptomatycznych dla panujących tu stosunków, które dowodzą, że Gdańsk coraz bardziej zaczyna się stawać terenem ataków, skierowanych przeciwko Polsce, przeciwko granicom polsko - niemieckim a zarazem przeciwko pokojowi.

Jedną z tych manifestacyj było przyjęcie, wydane w ub. sobotę przez senat W. M. na cześć Zw. cyklistów Rzeszy niemieckiej, którego członkowie w drodze do Prus Wschodnich zatrzymali się na dni kilka w Gdańsku. Na przyjęciu tem sen. w. m. Gdańska dr. Strunk powitał gości imieniem senatu W. M., poczem wygłosił przemówienie, w którem, według doniesień pism tutejszych, przypomniał plebiscyt w Prusach Wsch. i podkreślił, że Gdańsk, wbrew swej woli i nie pytany, został oderwany od Rzeszy niemieckiej lecz mimo to w Gdańsku zawsze żyje poczucie łączności z narodem niemieckim.

Drugą taką manifestacją był wczorajszy pochód a następnie zgromadzenie, urządzone z okazji 30-lecia istnienia chrześcijańsko - narodowych niemieckich związków zawodowych w Gdańsku. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami: „Z powrotem do Rzeszy niemieckiej, precz z korytarzem". Na zgromadzeniu, które urządzono po pochodzie, zjawili się m. in. jako przedstawiciel senatu w. m. sen. Penner, biskup gdański O'Rourke, przedstawiciele miasta i t. d. Przedstawiciel związków chrześc. - narodowych Rzeszy niemieckiej Baltrusch z Berlina domagał się przywrócenia Niemcom prawa zbrojenia się i przesłał pozdrowienia Niemcom, żyjącym poza granicami Rzeszy, wyrażając życzenie, aby jaknajszybciej nadeszła godzina, w której niemiecka ludność, żyjąca poza granicami Rzeszy, znajdzie się z powrotem w jej granicach. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem hymnu niemieckiego.

Powyższe demonstracje, które odbyły się w obecności względnie przy czynnym udziale przedstawicieli senatu W. M. zwrócą niewątpliwie uwagę organów Ligi Narodów na fakt, że Gdańsk coraz bardziej wciągany jest w orbitę niemieckiej propagandy rewizjonistycznej, co pozostaje w sprzeczności z jego charakterem jako W. M. i portu handlowego, mającego służyć celom pokojowej współpracy.

Głos francuski o polskości Pomorza

Rozkwit Gdyni jest unikatem w historji Europy

Paryż, 14. 7. (PAT). „L'Animateur des temps nouveaux", rozchodzący się przeważnie w świecie profesorskim i nauczycielskim, drukuje dłuższy artykuł p. t. „Polska i pokój", poświęcony głównie kwestji zakusów niemieckich na korytarz pomorski.

Podkreśliwszy polskość ludności, zamieszkującej terytorjum, ochrzcone przez Niemców mianem korytarza, oraz nieprzerwaną jego przynależność do Polski w przeciągu 6 i pół stuleci, autor artykułu ubolewa nad niewłaściwością zachowania się niektórych Francuzów, którzy dla przyjemności atakowania autorów traktatu wersalskiego dopuszczają możliwość rewizji granic wschodnich Rzeszy niemieckiej i zapytuje, czy ci, którzy obecnie są w zgodzie z wczorajszymi wrogami Francji, dopuszczą się takiej niesprawiedliwości i niesłuszności wobec swych przyjaciół Polaków. — Dalej autor artykułu podkreśla, że Polska ma wszelkie prawa do zachowania korytarza pomorskiego. Posiadanie dostępu do morza jest dla niej również warunkiem egzystencji. Dowodem tego może służyć cudowny wprost rozkwit Gdyni, który jest stanowczo unikatem w historji Europy.

Dalsze odpowiedzi na memorjał Brianda

Zastrzeżenia Szwecji i Norwegji

Praga, 14. 7. (Tel. wł.). Odpowiedź rządu czechosłowackiego na memorandum Brianda została doręczona dziś w południe posłowi francuskiemu w Pradze. Wysłano ją natychmiast pocztą lotniczą do Paryża.

Opublikowanie jej nastąpi w dniach najbliższych.

Sztokholm, 14. 7. (Tel. wł.). — Dziś została doręczona posłowi francuskiemu w Sztokholmie odpowiedź rządu szwedzkiego na memorjał Brianda w sprawie europejskich stanów zjednoczonych.

Rząd szwedzki oświadcza zgodę na wymianę zdań w tej sprawie w Genewie, jednakże sceptycznie wyraża się o możliwości utworzenia już w chwili obecnej związku z sekretarjatem generalnym oraz perjodycznemi konferencjami.

Oslo, 14. 7. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odpowiedziała na memorandum Brianda Norwegja, przyjmując z zadowoleniem inicjatywę jego oraz wyrażając zasadniczą zgodę na proponowaną organizację współpracy europejskiej.

Zdaniem rządu Norwegji współpraca ta w pierwszym rzędzie dotyczyć winna zagadnień gospodarczych, z których później już z konieczności wyłoni się współpraca polityczna.

Sztokholm, 14. 7. (PAT). Odpowiedź rządu szwedzkiego na memorjał Brianda została dziś doręczona min. pełnom. Francji w Sztokholmie.

Odpowiedź stwierdza, że rząd szwedzki upoważnił swego przedstawiciela w Lidze Narodów do przyczynienia się do wysiłków, mających na celu zorganizowanie ściślejszej współpracy narodów.

Berlin, 14. 7. (PAT.) Z kół poinformowanych donoszą, że odpowiedź niemiecka na memorjał Brianda doręczona będzie na Quai d'Orsay jutro, dn. 15 bm. w południe.

Treść odpowiedzi zostanie opublikowana wkrótce po jej wręczeniu.

Odprężenie w stosunkach włosko-francuskich

Paryż, 14. 7. (PAT). Ambasador włoski oznajmił, że w Rzymie rozważano z zadowoleniem notę rządu francuskiego, zaznaczającą, iż rząd francuski zamierza odroczyć budowę nowych statków wojennych do grudnia r. b.

Rząd włoski ponownie stwierdził wobec „Quai d'Orsay, że również zamierza wstrzymać się z budową wszelkich statków w tym samym okresie czasu.

Londyn, 14. 7. (PAT.) Pierwszy lord admiralicji Alexander przedstawił w Izbie Gmin z okazji pierwszego czytania projekt ustawy, dotyczący traktatu morskiego, zawartego w Londynie.

Zabierając głos w tej sprawie, Mac Donald zaznaczył, że rząd jest zadowolony, dowiadując się o decyzjach Francji i Włoch, zmierzających do ułatwienia dyskusji w sprawach morskich. Premjer spodziewa się, że rozmowy francusko - włoskie będą uzupełnieniem prac konferencji morskiej w Londynie.

Były dyktator Grecji skazany za oszustwo

Ateny, 14. 7. (PAT). Specjalna komisja senatu działająca jako trybunał, skazała b. dyktatora Pangalosa za dostawę sukna dla armji i popełnienie przy tem nadużyć na dwa lata więzienia.

KUPUJMY CEGIEŁKI NA BURSĘ RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

Z wycieczki nad Gopło i do Kruszwicy

(Od własnego korespondenta)

Kruszwica, w lipcu.

Po wizycie złożonej jezioru i wieży godzi się pokłonić Piastowi i Rzepisze. Gdy mieszkańca Werony zapytałem raz o grobowiec Julji wybałuszył wielkie oczy i odesłał mnie do „cicerona" na rogu ulicy, który również nie odrazu wiedział, że chodzi o ten kiosk z wodą sodową i „gelati", z którym wiąże się legenda Romea i Judji. W Kruszwicy jest lepiej pod tym względem, bo wszyscy wiedzą, gdzie mieszkali państwo Piastowie, a również wspomina o tem drukowany przewodnik. Aby złożyć wizytę dostojnej parze trzeba najpierw spełniić, czego żąda napis na jednej z tablic kościelnych. Napis mówi po łacinie: „Stań przechodniu i zastanów się: najpierw nad sędziwym wiekiem, potem nad zmiennością spraw ludzkich". Zastanawiamy się. Nad jednem i nad drugiem. Potem należy przejść przez potężny most żelazny a staniemy w obliczu pałacu założyciela najstarszej dynastji polskiej. Jakiż ma kształt to domostwo? Czy słomą kryta chatka z bocianiem gniazdem obok pazdura, czy może raczej muzeum regjonalne z wszystkiemi pamiątkami po czcigodnej ale pyskatej niezawodnie małżonce mądrego kołodzieja? Nie, ani jedno ani drugie. Piast z Rzepichą mieszkają dostatnio i wygodnie, w splendorze godnym najdostojniejszej w mitologji polskiej pary. Tylko tyle, że staruszek zmienił zawód i niei trudni się już na starość kołodziejstwem. To dziś nie popłaca. Przeszedł do przemysłu, jął się cukrowarstwa. Sędziwa chatynka z bocianiem gniazdem z legendy zmieniła wygląd, urosła do wspaniałych rozmiarów największej w zachodniej Polsce cukrowni. Z wieku i urzędu zaszczyt ten jej się należy. Mocne ma też podwaliny, jako zbudowana na fundamencie starego podania. I doskonale ucieleśnia przemianę, jaka się dokonała w mieszkańcach ziem nadgoplańskich od czasu, kiedy aniołowie chodzili po ziemi. Dobrzy i pomocni aniołowie! Naprawiali bilans handlowy, zwiększali konsumpcję wewnętrzną i eksport. Z rezultatem znakomitym. Kapitał zagraniczny nie stronił wówczas od Polski Wykopaliska i znaleziska z epoki Mieszka świadczą, ile walut wysokocennych krążyło wówczas w naszem życiu handlowem.

Maszyna woła i nagli do pospiechu, a do oglądania jest jeszcze w Kruszwi-

cy wiele. Najpierw prastare romańskie piękno tumu kruszwickiego, bo jednej z najstarszych w Polsce świątyń. Spore rozmiary tej bazyliki trójnawowej z XI. wieku przypisują temu, że był on założony jako katedra kujawska dla szerzenia chrześcijaństwa wśród pogańskich pomorzan. Trzeba zadrzeć wysoko głowę na dziedzińcu kościelnym, aby dostrzec ostatni ślad tego pogaństwa. W jednym z kamieni ciosanych wieży sterczy znak zagadkowy, przypominający tajemniczy symbol aryjskiej swastyki. Kościelny zapewnia nas, że to jest głowa bożka pogańskiego. Zapewne ani jedno ani drugie, tylko cyfra budowniczego. Podobnie król Kazimierz Wielki wykuć kazał swą literę na żelaznych odrzwiach katedry wawelskiej.

Zwiedzamy kościół, zakrystję z jej zabytkami, oraz bibljoteką. Inkunabuły w pergamin oprawne zamknięte przezornie w szafie, do której jednak znalazł dostęp kornik, niszczący skrupulatnie oprawę. Urzędniczka poznańskiej bibljoteki uniwersyteckiej p. Postępska, która bierze udział w wycieczce naszej, robi minę wielce zgorszoną i doradza, co trzeba począć, aby kornik i zły mól książkowy nie niszczył starych pamiątek. Kościelny obiecuje kupić na ten cel kamfory, a czas ucieka.

Jeszcze jedna czeka nas wizyta: — Strzelno. Chciałbym koniecznie odwiedziś, skorośmy już w tej okolicy, najstarszą literatkę polską. Jest to osoba godna wysokiego szacunku, bo umiała czytać i pisać w czasach, kiedy adeptów tej sztuki na palcach policzyć można było, a o literaturze jeszcze się nikomu nie śniło. Książęta, króle i biskupi ledwie zbliżali się do progu dziwnej tajemnicy czytania liter, a ona już umiała. W dwunastym wieku. I umie do dziś. — Trzeba, zajechawszy do Strzelna, odszukać ten przedziwny, malutki kościółek św. Prokopa, w którym na półkolistej tablicy erekcyjnej dwie postacie oddają hołd Chrystusowi - Królowi. Z lewej młodzieniec ugina się pod ciężarem dźwiganego w ręku kościoła, z prawej mniszka czyta z księgi. Robi to takie wrażenie jakgdyby dziś wyrzeźbić naszego chłopa właściciela samolotu. Wiadomo, że twórcą kościołów w Strzelnie był sławetny wielmoża XII. wieku Piotr Włosłowic czyli Dunin, któremu legenda przypisuje budowę siedemdziesięciu siedmiu świątyń.

Prześliczny jest ten kościołek okrągły, raczej niewielka kaplica, pełna szczególnego uroku przez to, że przywrócono jej, ile możności, pierwotny romański wygląd. Za czasów pruskich była w poniewierce, służąc za śpichlerz i skład rupiecia. Musieli dopiero z Krakowa przyjechać uczeni, aby odkryć świetność i wagę tego zabytku, który dziś powrócił w zupełności — wewnątrz przynajmniej — do prastarego kształtu. I przypomina przeciekawą postać swego fundatora. Na wołowej skórze nie spisałby żywota tego wielmoży, jednej z ciekawszych indywidualności w naszych wczesnych dziejach. Dużoby opowiadać o jego zbrodniach i pokucie, ale „Fiat" znów się niecierpliwi i parska.

Pełni głębokich wrażeń z tej wycieczki nad Gopło wracaliśmy wieczorem do Targownicy.

Stanisław Wasylewski.

Debata polska w Reichstagu

„Pas djabelski problematyki europejskiej" — Na wschodzie trwa nieubłagana walka jednego narodu przeciwko drugiemu

Berlin, 14. 7. (PAT.) Reichstag rozpoczął dziś w 2 czytaniu dyskusję nad projektami ustaw o pomocy dla prowincyj wschodnich.

Poseł socjalno - demokratyczny Stolling z naciskiem wskazywał, iż wojna celna z Polską spowodowała znaczne zostrzenie się sytuacji gospodarczej w prowincjach wschod. nich. Kryzys rolnictwa niemieckiego nie wynikł z wykreślenia obecnych granic na wschodzie. Projekt ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich przewiduje jako gwarancję rządu Rzeszy i Prus dla samego tylko rolnictwa 885 miljonów mk. W porównaniu z tą sumą środki, przeznaczone na pomoc dla innych gałęzi gospodarstwa na wschodzie są znikome. Socjalna demokracja niema zaufania do min. rolnictwa Schielego. Z powodu braku rynków zbytu dla węgla, bezrobocie na niemieckim G. Śląsku wzrasta do przerażających rozmiarów. Szereg miast na wschodnich terenach, zwłaszcza na Śląsku stoi przed katastrofą. Kapitał ucieka z terenów wschodnich z powodu braku rynków zbytu i niezdolności konkurencyjnej gospodarstw rolnych. Musimy okazać ludności niemieckiej na pograniczu wschodniem, że mamy zrozumienie dla krytycznego położenia i że pragniemy udzielić im pomocy. Taka polityka narodowa posiada znaczenie większe, aniżeli powtarzanie frazesów nacjonalistycznych o „krwawiącej granicy".

Przedstaowiciel niemiecko - narodowy dr. Kleiner wystąpił z zarzutem, że program pomocy wschodniej nie jest wyrazem woli zasadniczego nastawienia polityki niemieckiej w kierunku wschodnim, lecz traktowany jest tylko jako „odczepne" za szkody, poniesione przez ludność z powodu obecnego stanu rzeczy na granicy wschodniej. Mówca domagał się jaknajściślejszego złączenia gospodarki obszarów wschodnich z ogólną gospodarką Rzeszy. Na zachodzie Niemiec stosunki państwowe są ustabilizowane, natomiast na wschodzie leży „pas djabelski problematyki europejskiej". Granice narodowościowe na zachodzie są prawie nieruchome. Na wschodzie trwa nieubłagana walka jednego narodu przeciwko drugiemu. Jeżeli Polsce uda się zdławić życie gospodarcze Śląska niemieckiego, wówczas cały front od Kłajpedy do Katowic będzie zachwiany. Nikt nie może przewidzieć, jaką odpowiedź będą mogły dać Niemcy w takiej sytuacji na zew wojenny „Polacy stoją nad Odrą".

Z kongresu unji międzyparlamentarnej

Londyn, 14. 7. (PAT). We środę, dnia 16 b. m., odbędzie się w Izbie lordów uroczyste otwarcie 26 kongresu unji międzyparlamentarnej. Sesja trwać będzie do 22 b. m. Weźmie w niej udział 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Otwarcia dokona prezes grupy brytyjskiej ks. Sutherland, poczem przewodnictwo obejmie zapewne prezydent francuskiej izby deput. Bouisson. Anglja jest reprezentowana na kongresie przez 73 delegatów. Francja i Niemcy przysłały mniej więcej po 50 delegatów. Oczekiwane jest expose Hendersona o polityce zagranicznej.

Głównemi tematami, omawianemi na kongresie, będą: projekt Brianda w sprawie federacji europejskiej, sprawa mniejszości, międzynarodowa współpraca gospodarcza oraz zagadnienia przyszłości parlamentaryzmu.

Echa masakry marynarzy angielskich w Gdańsku

Gdańsk, 14. 7. (PAT). Z pośród 3 marynarzy angielskiej floty wojennej, poranionych nożem przez pewnego robotnika gdańskiego, jeden, a mianowicie 22-letni Johnsen zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran.

Stan zdrowia pozostałych 2 marynarzy angielskich, poranionych przez tegoż robotnika, jest nadal bez zmiany i w dalszym ciągu bardzo poważny.

Internowanie lotnika Bassanei

Berno, 14. 7. (PAT). Rada federalna rozważała sprawę lotnika Bassanej, którego samolot rozbił się ostatnio koło St. Gothard, przyczem pod jego szczątkami znaleziono odezwy antyfaszystowskie. Rada nie powzięła jeszcze żadnej decyzji.

Przeprowadzone dochodzenia mają ustalić, czy lotnik, który jest internowany, nie naruszył przepisów prawa międzynarodowego.

Wyrodne matki

Lwów, 14. 7. (PAT). 19-letnia Kazimiera Kajdańska, służąca w Czortkowie, otruła swą nieślubną córkę Marję, liczącą 7 miesięcy i Józefa Letyńskiego, 5-miesięcznego nieślubnego syna Janiny Letyńskiej, również służącej z Czortkowa. Kajdańska otruła syna Letyńskiej po porozumieniu się z wyrodną matką. Otrucia dokonała zapomocą wsypania do mleka proszku, używanego do tępienia robactwa domowego.

Sprawczynię zbrodni aresztowano.

Fatalny wypadek motocyklisty

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) Pewien motocyklista z Dortmundu wpadł w pobliżu Schwerinu na liczniejszą wycieczkę górników.

Osiem osób odniosło ciężkie rany. Jedna osoba zmarła.

Międzynarodowy turniej szachowy

Hamburg, 14. 7. (PAT) W rozpoczynającym się tutaj wielkim turnieju szachowym wezmą udział następujące kraje: Polska, Litwa, Łotwa, Ameryka, Rumunja, Szwecja, Niemcy, Norwegja, Holandja, Austrja, Danja, Anglja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Francja, Islandja, Finlandja i Węgry. Do grupy francuskiej należy m. in. światowy mistrz Alechin.

Zamordowanie księdza

Paryż, 14. 7. (PAT). Jak donoszą pisma, w nocy z soboty na niedzielę na jednej z ulic znaleziono trupa ks. hiszpańskiego, zamordowanego w tajemniczych okolicznościach. Jak przypuszczają, zbrodnia miała podłoże polityczne.

Powódź w Korei

Seoul, 14. 7. (PAT). Ostatnie powodzie wyrządziły poważne szkody i pociągnęły liczne ofiary w ludziach. 78 osób utonęło, 30 zaginęło a 28 odniosło rany.

W następstwie powodzi, która nawiedziła Koreę zachodnią, tysiące osób pozostało bez dachu.

Londyn, 14. 7. (Tel. wł.). Olbrzymie powodzie, jakie w ostatnich dniach nawiedziły Koreę wyrządziły niepowetowane szkody. Według nadchodzących wiadomości straty w ludziach są również znaczne: 78 osób utonęło, 28 doznało ciężkich poranień a kilkadziesiąt zaginęło bez wieści. We wschodnich częściach prowincji kilkadziesiąt tysięcy ludzi znajduje się wskutek powodzi bez dachu nad głową.

Rząd grecki przeprasza za napaść komunistów

Ateny, 14. 7. (PAT) Grecki minister spraw zagranicznych złożył wizytę posłowi Rzeczypospolitej Polskiej i wyraził ubolewanie z powodu napaści komunistów na poselstwo polskie. Poseł Rzplitej rewizytował następnie ministra spraw zagranicznych i podziękował rządowi greckiemu za szybką interwencję policji przeciwko atakom komunistycznym. Trybunał skazał komunistów, winnych napaści na placówki polskie na cztery miesiące więzienia.

Zbliżenie austro-węgierskie

Wiedeń, 11. 7. (PAT) Podczas pobytu w Budapeszcie, kanclerz austrjacki Schober zawarł z premjerem hr. Bethlenem umowę, na mocy której oba rządy wydelegują do Wiednia i Budapesztu specjalne komisje, składające się z przedstawicieli ministerstw spr. zagr., handlu, finansów i rolnictwa. — Komisje te miałyby na celu ustalenie wytycznych, które umożliwiłyby dalsze gospodarcze zbliżenie Austrji i Węgier. Pierwsza konferencja odbędzie się wkrótce w Wiedniu

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Młoda ratorośl domu Stupideenów widziała, jak kilka kobiet spijało mocne aperatywy, dotrzymując towarzystwa pijackiemu gronu mężczyzn. Panna Stupideen słyszała pozatem, że lady Cocktail przed tygodniem przyjechała w tajemnicy z Londynu do Paryża i bawiła się w towarzystwie męskiem aż do upadłego. Bawiła się tak, że nieprzytomną przywieziono ją nad ranem do hotelu, gdzie dopiero po południu spostrzegła, że okradziono ją z naszyjnika i z pieniędzy. Lady Cocktail musiała sprzedać za bezcen pozostałe drobiazgi, resztę biżuterji, ażeby wrócić cichaczem do Londynu. Przed wyjazdem uprosiła policję dla uniknięcia skandalu, iżby zaniechano wszelkich poszukiwań złoczyńców. Wesoły kawał, śmiano się z niego przez kilka dni w Paryżu w kołach wtajemniczonych. To jednak podziałało na nerwy młodej latorośli rodu Stupideenów. I ona również musi użyć takiego właśnie życia ludzi dystyngowanych. I ona musi raz jeden pójść w ślady lady Cocktail. I oto pije młoda dziewczyna z krainy prohibicji, jak dorożkarz ledwie trzyma się na nogach. Gdyby nie mowa angielska, którą posługuje się tym razem z wielkim trudem, możnaby ją wziąć za kokotę paryską z trzeciorzędnej knajpy.

Ponieważ na wyścigi do Paryża zjeżdża societa różnojęzyczna, musi więc w tym czasie być w Paryżu na Grand Prix i mister Smiles i mister Sandwich z małżonką, i mister Pumkin i mistress Stupideen i mistress Goose, tysiące, dziesiątki tysięcy snobów najróżniejszego kalibru, wieku, płci i pochodzenia. Ponieważ zaś po Grand Prix utytułowana socjeta wyjeżdża zazwyczaj do Deauville i do Trouville, do Aix les Bains, Biaritz, San Sebastian, do Nizzy i Monte Carlo, muszą więc również wyjechać tam i mister Smiles i mister Duck i mister Sandwich z małżonką, wszystkie zresztą snoby z za Oceanu i z poza Kanału.

Do obowiązującego repertuaru turystycznego cudzoziemców anglosaskiego pochodzenia należy zazwyczaj także w Paryżu zwiedzanie tradycyjnych obozowisk cyganerji paryskiej, Montmartre'u i Montparnasse'u. Wielotysięczna rzesza zgiełkliwa i kolorowa, wysiadująca nocami w kawiarniach staje się wówczas przedmiotem szczególniejszych obserwacyj . zacnwytów odwiedzających te dzielnice snobów. Naturalnie, nicby znowu w tem nie było tak szczególnego i zasługującego na uwagę, gdyby nie — snobinizm. Ten właśnie snobizm, który rozdziawia gębę w uśmiechu na każdą bezmyślność, któremu imponuje każda najjaskrawiej prezentująca się głupota czy szkarada, albo nawet ohyda. I — znowu Magic City. W wykręconej postaci, pokazane w krzywem zwierciadle, wabiące ku sobie i mistress Patricię Stupideen i mistress Goose i mister Smilesa i -dziesiątki tysięcy snobów wszelkiego rodzaju, płci, wieku i stanu majątkowego.

Przed potopem rzeszy, literalnie zalewającej po wielkiej wojnie miasto, uchodzi to wszystko, co było ze starego dawnego Paryża. Uchodzą ludzie, zanikają dawne domostwa, zaułki, kręte uliczki, przedziwne mansardy, na ich zaś miejsce pojawiają się szerokie i hałaśliwe arterje komunikacyjne, wielopiętrowe gmachy, wspaniałe kawiarnie, wykwintnie urządzone hotele. Snobi amerykańscy i angielscy zdobywają stolicę nadsekwańską piędź po piędzi, ulicę za ulicą, zaułek za zaułkiem, kawiarnię za kawiarnią. A władze municypalne miasta silą się na ułatwienie temu zalewowi, któremu towarzyszy zazwyczaj deszcz złota w postaci dolarów i funtów.

Przed zalewem tym uchodzić zmuszona jest i cyganerja paryska. Coraz dalej za Ogród Luksemburski, coraz bliżej ku Obserwatorjum, w okolice mniej znane snobom, nie tknięte jeszcze zalewem, nie zagrożone nim w tym stopniu, co inne, położone bliżej Sekwany.

Słuszność aliści przyznać każe, że wśród tej rzeszy płacącej co roku miljony funtów i dolarów Paryżowi, zdarzają się ludzie dobrej rasy, stateczni, naprawdę dystyngowani, naprawdę kulturalni, o dobrych manierach i dobrych obyczajach. Jest to nawet niekiedy dużo może zdrowszy element, aniżeli dałoby się to napotkać na kontynencie europejskim, gdzie tysiąc najrozmaitszych rzeczy ma świadczyć rzekomo o szlachetności rasy, dobrze szarpniętej zębem czasu, i o prawdziwej dystynkcji. Wypadki te wszakże, nie można powiedzieć, iżby zdarzały się często. Kto jednak pilnie śledzi życie cudzoziemców w Paryżu, ten niezawodnie może zauważyć i ten gatunek szlachetny, wybijający się, jakże przyjemnie na front przed olbrzymiemi zastępami możnego pospólstwa.

— — — — — — — — — — —

Evelyn Paterson mieszkała wraz z matką w wykwintnie urządzonym apartamencie hotelu Claridge, na drugiem piętrze. Pokoje obok zajmowały mistress Hughes, dama do towarzystwa i miss Jane Valladon, osobista sekretarka pani Peterson i przyjaciółka jej córki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 15 lipca 1930.

Słońce: wschód 3,47; — zachód 20,09; — długość dnia 16 godz. 22 min.
Księżyc: wschód 22,23; — zachód 8,21; — przed ost. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Henryk; jutro N. M. P. Szkaplerznej;
Kal. słow.: Radosław; jutro Dzierżysław.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów walne zebranie u p. Jackowiaka przy Drodze Dębińskiej;
o 20 „Sokół" (Jeżyce) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
Jutro o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" w Domu Król. Jadwigi;
o 20,30 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz) u p. Silskiego, ul. Marsz. Focha 55;
— Koło Senjorów w lokalu wł. przy al. Marcinkowskiego 26;

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Licytacje

Dziś o 9 al. Marcinkowskiego 20 — biurko z krzesłem, stół okr., 4 krzesła, szafa do książek;
o 9 ul. Śniadeckich 26 — sznur prawdziwych pereł, kolczyki, pierścionki, bransoletki, medaliki, torebki alpakowe i t. d.;
o 10,30 ul. Dąbrowskiego 49 b — masz. do szycia, umywalnia;
o 11 ul. Wroniecka 24 — 200 sukien, 80 płaszczy, 150 tuzinów pończoch i skarpet;
o 11,30 ul. Dąbrowskiego 83-85 — 2 bufety, 2 kredensy;
o 12,30 ul. Wrocławska 19 — masz. do pisania, kasa „National";
o 13 pl. Wolności 17 — 2 biurka;
o 13,30 pl. Wolności 19 — fortepian, 20 kanap;
o 15 pl. Wolności 14 a — fortepian;
o 15 ul. Ratajczaka 36 — biurko, szafa, do książek;
o 16 ul. Nowa 8 — kasa „National", szafa za szkłem;
o 16,30 St. Rynek 41 — kanapa, fotele;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Lohengrin".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Powrót do grzechu". — Ostatni gościnny występ Al. Węgierki.

Goście warszawscy w Teatrze Nowym

Jutro, we środę, pierwszy gościnny występ zespołu artystów Teatru Polskiego z Warszawy w doskonałej komedji Flers'a i Caillavet'a p. t. „Papa".

W przedstawieniiu biorą udział pp. Jerzy Leszczyński, Stanisław Stanisławski, Ludwik Fritsche, Janina Romanówna i Stanisław Daczyński.

Przyjazd delegatów na kongres „Grema"

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania 15 delegatów na kongres „Grema" (Premier Groupement Regional des Chemins de Fer Européens Membres de l'U. I. C. Praha).

Członkami wycieczki zaopiekuje się w mieście naszem p. prezes Ruciński.

Dział samochodowy M. W. K. T.

Wszystkie fabryki samochodów na świecie są zrzeszone w „Bureau Permanent International" w Paryżu.

Ze względu na wykorzystywanie samochodów dla celów wystawowych, statut tego Związku Międzynarodowego ustalił jako najgłówniejszą zasadę, że udział fabryk samochodowych we wszelkich wystawach może trwać najwyżej 2 tygodnie.

Od czasu powstania tego Związku odbyło się przeszło 700 wystaw i w żadnej z nich wystawcy samochodowi nie przekroczyli tego dwutygodniowego terminu. To samo obowiązuje również i poznańską wystawę międzynarodową, wobec czego Salon Samochodowy przy M. W. K. T. zostanie zamknięty w dniu 21 lipca.

Podając powyższe do wiadomości osób interesujących się przemysłem samochodowym, doradzamy im, aby jak najspieszniej przybyli na wystawę poznańską w celu obejrzenia do dnia 21 lipca tego najbogatszego pokazu samochodów w Polsce.

Straszliwa katastrofa na Dunaju

Eksplozja szkuty z benzyną — Tragiczna śmierć rodziny sternika

Bratysława, 14. 7. (Tel. wł.) Przed kilku dniami w pobliżu Surduku na Dunaju wydarzyła się straszna katastrofa, mianowicie eksplodowała szkuta napełniona benzyną i z całą załogą wyleciała w powietrze. Poza jedynym marynarzem, który cudem poprostu ocalał, wszyscy zostali zabici lub znaleźli śmierć w nurtach rzeki.

Na miejsce katastrofy wysłano komisję śledczą z Białogrodu, która stwierdziła, że przyczyną nieszczęścia była lampka benzynowa, która wybuchła w rękach jednego z majtków i od której zapalił się cały ładunek.

Kapitan parowca „Angel Saligny", który holował szkutę, opowiada o wypadku co następuje;

Parowiec mój, do którego przyczepione były 2 szkuty, płynął z Wiednia do Jugosławji. Ze szkut tych „Credi Petro I", na której nastąpiła eksplozja, była olbrzymim tankiem, podzielonym na 10 cystern; jedna z nich napełniona była benzyną. — Sternikiem tej szkuty był Jerzy Sularioti, mieszkający w małym domku na końcu szkuty z całą swą rodziną, złożoną z żony i czworga dzieci. — Oprócz nich na pokładzie szkuty znajdowało się jeszcze 2 marynarzy — Marjan Manot i Jerzy Jocu.

W odległości trzech kilometrów od Surduku rozległa się straszliwa detonacja, po której parowiec pochylił się na prawy bok. Siła eksplozji zrzuciła mnie z mostku kapitańskiego na pokład, nad którym wznosiły się fale dziesięciometrowej wysokości. W następnym momencie ze szkuty wystrzelił 100-metrowy słup ognia. Nad głowami naszemi przelatywały metalowe części szkuty a w powietrzu ujrzeliśmy ciała jej załogi.

W pierwszej chwili zdawało się nam, że wybuch nastąpił na naszym parowcu, wskutek czego wybuchła panika, którą jednak udało mi się opanować. Najgorsze było to, że benzyna z rozerwanej szkuty wylała się na fale i płynąc posuwała się w kierunku parowca. Wobec tego pełną parą zacząłem płynąć w dół rzeki i tam odczekałem, aż benzyna się wypaliła. Trwało to blisko pół godziny, w ciągu którego to czasu syreny nasze bezustannie wzywały pomocy. Następnie powróciłem na miejsce wypadku, narażając się na skutki ewentualnej ponownej eksplozji.

Uczyniłem to w tym celu, aby o ile możności zająć się ratowaniem rozbitków. Rzeczywiście udało się nam wydostać marynarza Manota, który wyrzucony siłą eksplozji na wysokość 50 metrów, spadł do Dunaju i pływał aż do chwili naszego powrotu. Po wyciągnięciu z wody utracił on przytomność.

Komisja ministerjalna stwierdziła, że pierwszą ofiarę katastrofy wyrzuciły fale Dunaju w pobliżu Belegisc. Było to ciało 8-letniej dziewczynki. Niedaleko Banowca wydobyto trupa żony sternika szkuty a o kilka metrów dalej trupa chłopczyka. Po dwu zaś godzinach prawie na miejscu katastrofy odnaleziono jeszcze ciało dwuletniego synka sternika. Wszystkie ciała były w straszliwy sposób zniekształcone.

Resztę trupów wydobyto w późnych godzinach wieczornych.

Siła eksplozji była tak wielka, że ludność miejscowości, znajdujących się o kilkanaście kilometrów od miejsca katastrofy, sądziła, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Cała okolica została zasypana odłamkami rozerwanego statku a większy kawał żelaza, długości 3 metrów, spadł w odległości 10 klm. od miejsca katastrofy.

Po eksplozji fale Dunaju opadły a na jego powierzchni ukazały się wielkie tłuste plamy. Ciało dwuletniego chłopczyka złożono tymczasowo na wysokim brzegu rzeki i nakryto płaszczem, należącym do jego również zabitej matki.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w Zemuniu.

Wyłowienie zwłok samobójcy

Wczoraj wieczorem wyłowiono z Warty w pobliżu ogrodu Bractwa Kurkowego na Szelągu zwłoki topielca, którego tożsamości nie zdołano dotychczas dokładnie ustalić.

Przy zwłokach znaleziono list, adresowany do narzeczonej denata w Katowicach. Według tego listu samobójca nazywa się Werner i pochodzi prawdopodobnie z Katowic. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Z Wielkopolski

— * **Bydgoszcz.** (Wyśledzenie „rybokradów".) W Buszkowie pod Koronowem, dokonywano systematycznych kradzieży ryb u Jana Burdena. „Rybokradów" zdołano w tych dniach wyśledzić. Są nimi rybak Władysław Jędraszko, rolnik Aleksander Różewski i Piotr Morawski z Buszkowa.

— (Nawet szyny kradną.) W tych dniach skradziono z terenu kolejki powiatowej 12 szyn kolejowych. Poszkodowanym jest wydział powiatowy w Bydgoszczy.

— (Włamania.) W Gogolinie włamano się w tych dniach do mieszkania p. Marty Świetlikowej i skradziono jej garderobę wartości kilkuset zł. (k)

— * **Chodzież.** (Nieszczelny komin powodem pożaru.) Przed kilku dniami powstał ogień na strychu domu mieszkalnego robotników dominjalnych w Próchnowie. Pożar zdołano stłumić w zarodku. Jak się okazało, ogień został spowodowany wadliwą budową komina, przez którego szczeliny ulatniały się na strych iskry, powodując zapalenie dachu i złożonych tam przedmiotów.

— (Pożar lasu.) Na terenie nadleśnictwa Margonin zapaliła się w tych dniach z niewyjaśnionych przyczyn trawa. Las na szczęście, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej nie został uszkodzony. Spaliła się tylko trawa na przestrzeni około jednego morga. Ogień spowodował niezawodnie lekkomyślny przechodzień, rzucając bezmyślnie niedopałek lub tlącą zapałkę. (k)

SPORT

Gry sportowe

Francja — Polska 33:17. W Strasburgu w finale spotkań pań o mistrz. Europy w koszykówkę zwyciężyła Francja, która teraz walczyć będzie o mistrz. świata (w Pradze) z Kanadą. (Tel. wł.)

Piłka nożna

„Austrja" — „Polonja" 5:1 (4:0). W pierwszej połowie goście mieli olbrzymią przewagę. Po przerwie, mając pewne zwycięstwo, grali słabiej. Honorowy punkt dla „Polonji" zdobył Szczepaniak z karnego. (Tel. wł.)

Mistrz. świata w Montevideo. W poniedziałek Rumunja pokonała Peru 3:1 oraz Jugosławja niespodziewanie Brazylję 2:1. (Tel. wł.)

Pływanie

Węgry — Francja, spotkanie międzypaństwowe 2:0. W sztafecie 4×200 mtr. st. dow. 1. Węgry w czasie 9:54.4, 2. Francja 9:59.2. W piłce wodnej zwyciężyli Węgrzy 5:2. 100 mtr. crawlom: 1. Barany 59.2, 2. Taris 1:00.2, (rekord francuski. (Tel. wł.)

Pięściarstwo

K. S. „Warta" urządza nowy kurs pięściarski, dostępny dla wszystkich, pod kierunkiem p. Stamma. Kurs rozpoczyna się 16 bm.; zgłoszenia przyjmuje jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego sekretarjat klubu Al. Marcinkowskiego 26. Tamże udziela się wszelkich informacyj.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Lohengrin". We środę, 16 bm. wspaniale wystawiony balet Różyckiego „Pan Twardowski". We czwartek, 17 bm. premjera operetki Kalmana „Księżniczka Czardasza"; kapelmistrz p. Eichstaedt, reżyserował p. Sendecki, nowe dekoracje art. mal. p. Jarockiego. W piątek, 18. b. m. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Traviata" z pp. Fedyczkowską, Drabikiem i Karpackim.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz ostatni najlepsza komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu" z A. Węgierką w kapitalnej kreacji fotografa Borackiego. Będzie to ostatni gościnny występ tego świetnego reżysera i artysty scen stołecznych.

Jutro, w środę po raz pierwszy gościnny występ zespołu Teatru Polskiego z Warszawy w przemiłej komedji Flersa i Caillaveta p. t. „Papa". Rolę tytułową odtworzy ulubieniec publiczności, pierwszy amant sceny polskiej p. Jerzy Leszczyński, rolę zaś księdza znakomity reżyser p. Stanisławski; komiczną postać Charmeuilla kreuje p. Fritsche, a syna „Papy" p. Daczyński. Georginją Courson będzie p. Janina Romanówna. Resztę obsady dopełniają artyści Teatru Nowego. Występy świetnych artystów stolicy wzbudziły niebywałe zainteresowanie ze względu na udział tylu pierwszorzędnych sił.

FILM

Eddie Polo w Poznaniu

W przyszłym tygodniu przybywa do Poznania słynny artysta filmowy Eddie Polo, który wystąpi z prelekcją w dwu tutejszych kinach.

Dyrekcji ich udało się ściągnąć słynnego artystę do Poznania, aby zapoznać z nim bezpośrednio szerokie rzesze publiczności — zwolenników jego niezrównanych wprost kreacyj filmowych.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377—379; Wiedeń za 100 zł 79,23—79,50; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł wypłaty na Warszawę 46,875—47,075; na Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,62 do 57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60 do 57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 14. 7. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 35.

Lwów, 14. 7. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 19,25—19,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Zboże. — Żyto standard. 20—20,50; pszenica 50—51; owies 23—24; jęczmień na kaszę 23—23,50; browarn. 24—26; mąka pszenna luksus. 85—90; mąka 0000 — 75—80; mąka żytnia 39—40; otręby pszenne grube 19—20; średnie 16—17; żytnie 12—13. Obroty małe, uspos. mocne.

Lwów, 14. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dwors. 45,50—46,50; zbiorowa 43—44; żyto 20—20,50; jęczmień przemiał. 20,75—21,25; owies 20,50—22; mąka pszenna 74—75; żytnia 35—36; otręby żytnie 11,75—12,75; pszenne 15,25—15,75; kasza jęczmienna 41—42; pęczak 41—42.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!"

Notowania dewiz z dnia 14 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	=	100 zł	—	57.62	46.875	43.36	11.23	—	377.—	57.70	79.23
Poznań	6½	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4½	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.39	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	173.30	122.56	—	20.38	23.86	—	803.55	122.77	168.68
Belgja	3	123.94	100 belg.	212.72	—	58.45	34.82	13.97	—	—	71.85	98.62
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	—	19.95	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.30	27.79	—	—	589.37	90.17	123.82
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.60	—	168.37	12.09	40.23	—	—	206.90	284.30
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.79	—	112.15	18.15	26.79	—	—	137.80	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.361	—	4.86	—	163.77	25.03	34.38
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	8.902	—	4.18.55	486.53	—	—	33.67	514.50	706.65
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	35.07	—	16.465	123.62	3.93	—	132.53	20.25	27.80
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.417	—	2.96	—	—	15.26	20.96
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.69	—	21.92	92.88	5.23	—	176.27	26.95	37.01
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	173.25	—	81.345	25.02	19.44	—	654.62	—	137.35
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	239.56	—	112.50	18.09	26.88	—	—	138.25	189.85
Wiedeń	5½	125.43	100 szyling.	125.88	—	59.12	34.44	14.11	—	475.47	72.68	—

25-lecie pracy w Polsce

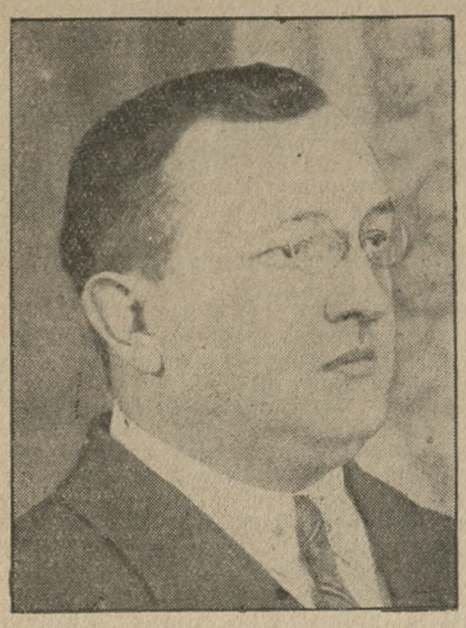

Jarosław Sponar, sekretarz konsulatu czeskosłowackiego w Poznaniu, obchodzi w dniu dzisiejszym 25-lecie rozpoczęcia pracy zawodowej oraz przybycia do Polski, która stała się drugą jego Ojczyzną.

Jubilat, piastujący od 1921 r. urząd sekretarza i referenta handlowego konsulatu czeskosłowackiego w Poznaniiu, przybył po ukończeniu szkoły handlowej w Brnie, w dniu 15. lipca 1905 r. do Zawiercia jako korespondent znanej fabryki szkła S. Reich, gdzie odrazu stał się duchowym wodzem tamtejszej kolonji czeskich szklarzy, liczącej wówczas przeszło 300 osób.

Pamiętne wypadki polityczne w b. zaborze rosyjskim w 1905 r. wpłynęły na radykalną zmianę jego rusofilstwa, wszczepianego wówczas w szkołach czeskich, na szczere polonofilstwo. Pracował on usilnie nad podniesieniem świadomości narodowej swych ziomków, zakładając w Zawierciu filję stowarzyszenia czeskiego w Łodzi „Komensky" oraz czeską bibljotekę. Urządzał t. zw. „Ceske besedy", t. j. czeskie przedstawienia amatorskie, wieczory muzykalno - wokalne, koncerty czeskich wybitnych artystów i t. p., które cieszyły się również wielką sympatją społeczeństwa polskiego. Poza tem brał żywy udział w polskiem życiu towarzyskiem, grywał w polskich teatrach amatorskich, był czynnym członkiem i założycielem „Sokoła", tow. śpiewaczego „Lutnia", oficerem ochotniczej straży ogniowej itd.

W 1909 r. witał w Zawierciu pamiętną wycieczkę czeską, która pod przewodnictwem prezydenta Pragi dr. Grosza jechała na wystawę w Częstochowie oraz był inicjatorem zjazdu Czechów i Słowaków z całej Kongresówki na wystawie częstochowskiej, który to zjazd z powodu zarządzeń władz rosyjskich, obawiających się manifestacyj politycznych, do skutku nie doszedł.

Wybuch wojny światowej przerwał pracę jubilata na niwie społecznej. Udał się on do rodzinnego miasta Usti n/Orlicą, gdzie jednak żandarmerja austrjacka, czując w nim wroga Austrji, proskrybowanego w poselstwie austrjackiem w Warszawie, aresztowała go natychmiast i w kajdanach odstawiła do fortecy w Litomierzycach.

„Nie znałem przyczyny mego aresztowania" — opowiada jubilat — „lecz ponieważ „błagonadiożnym" z punktu widzenia austrjackiego rzeczywiście nie byłem oraz ponieważ szalała wówczas soldateska austrjacka, która wieszała nawet za najmniejsze przewinienia i objawy nieprawomyślności, przeto przymusowe kilkumiesięczne mieszkanie, wikt i opierunek państwowy w separatce fortecznej był dla mnie niezbyt przyjemnem wyczekiwaniem — co będzie. Rachunki mego sumienia nie przynosiły mi ulgi, lecz przeciwnie, prowadziły do najfatalniejszych konkluzyj. Bo cóż w tych gorących czasach mogłem oczekiwać, gdyby byli znaleźli mój pamiętnik wojenny, rozpoczęty w dniu wypowiedzenia wojny Serbji, apoteozą czynu Principa, albo też przeczytali jakiś „zbrodniczy" mój artykuł w kijowskim tygodniku „Czechoslovan"?? — Stryczek, a w korzystniejszym wypadku, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, kulę w łeb.

„Odetchnąłem więc mocno, gdy się dowiedziałem, że jedynym stawionym mi zarzutem było „russophile Gesinnung". Zarzut ten mogłem bardzo łatwo odeprzeć. Wskazałem na swój feuilleton w pewnym tygodniku czeskim z roku 1906, który w archiwum wydawnictwa jakoś szczęśliwie jeszcze się znalazł, pod tytułem „Utrpeni bratru polaku pod ruskou nahajkou", opisujący wydarzenia z 1905 r., których byłem naocznym świadkiem — i przewodniczący sądu wojennego mnie uniewinnił. Odzyskałem więc wolność a może i życie, dzięki prawdziwej przyjaźni dla braci Polaków, udowodnionej właściwą oceną ówczesnych rządów carskich.

„Po wojnie, w której brałem „czynny udział", gdyż z więzienia odprowadzono mnie pod bagnetem do pułku, dostałem się na stanowisko urzędnika poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie a w czasie ewakuacji korpusu dyplomatycznego i konsularnego z Warszawy do Poznania w lecie 1920 r. tak mi się Gród Przemysława podobał, że po powrocie do Warszawy tylko o Poznaniu marzyłem i wreszcie w dn. 1 maja 1921 r. udało mi się przybyć do Poznania w charakterze kwatermistrza nowego konsulatu czeskosłowackiego.

„A więc, jeżeli nie otrzymam „awansu" do centrali — to w dniu 1 maja 1931 roku będę obchodził drugi jubileusz, 10-letniego pobytu w Poznaniu — co daj mi Boże doczekać — gdyż trudno, bardzo trudno byłoby zarówno mnie, jak i żonie mej, opuszczać ten naprawdę kochany Poznań".

Do szczerych tych i serdecznych słów Jubilata dodać możemy, że działalnością swą i braterskiem prawdziwie sercem zaskarbił sobie życzliwość i wdzięczność całego społeczeństwa naszego, w którego imieniu życzyć Mu tylko możemy, aby wypowiedziane przez Niego pragnienia ziściły się dla dobra dalszej współpracy obu naszych pobratymczych narodów.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Trzej muszkieterowie". Film ten oglądaliśmy już dawniej, w wersji niemej. Treścią jego jest ciekawy i tajemniczy epizot z dziejów Francji. Historja bliźniąt królewskich, z których jedno — to Ludwik XIV a drugie — „Żelazna maska" tajemniczy więzień na wyspie św. Małgorzaty. Scenarjusz osnuty na fragmencie powieści A. Dumasa ojca, o przygodach nierozłącznych przyjaciół, królewskich muszkieterów. Fairbanks w roli pierwszego we Francji rębacza, d'Artaguana ma tu pole do rozwinięcia swego talentu w szermierce. Synchronizacja dźwiękowa — poprawna. Fer.

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Bunt kawalerów". Komedja ta posiada wesołą treść i obfituje w zabawne epizody. W roli jednego z lekkomyślnych młodzieńców, umiejętnie naciągających bogatą ciotkę — występuje kapitalny Zygfryd Arno. Jego elastyczna twarz, ruchliwa mimika i ręce magika - cudotwórcy, wyczynające zręczne chwyty, wreszcie zabawna postać i ruchy — pobudzają widzów do bezustannego śmiechu. Rolę jego serdecznego przyjaciela i nieodstępnego towarzysza gra Angelo Ferrari, przekomiczny grubasek, stanowiący humorystyczny kontrast ze szczupłą figurką Arna. Bardzo miła w roli „przybranego dziecka" jest Ivette Darnys. Słowem film dobrze zrobiony i bardzo wesoły. Fer.

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...

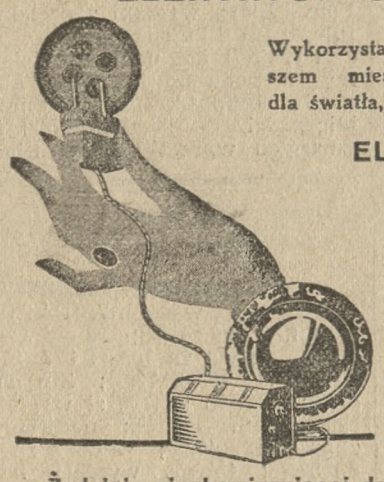

Wykorzystajcie prąd w Waszem mieszkaniu nietylko dla światła, lecz i dla radja.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA

2514

BEZ BATERYJ BEZ AKUMULATORÓW!

Wyposażony w lampy Złotej Serii Philipsa.

Daje mnóstwo stacyi wiernie, czysto, głośno

PHILIPS RADIO

Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów" - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

Odstąpię dzierżawę willi 5-pokojowej

z 2-morgowym ogrodem, 6 kilometrów od Poznania, z dogodną komunikacją autobusową. — Dzierżawa 200 zł miesięcznie. Meble nowe oddam 10% niżej ceny kosztów z przedłożeniem rachunku na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zw 24 511

Realność młyńska

położona w mieście nad granicą Pomorza, — ca. 100 ctr. dzienny wymiał, oraz realność miejska, budynki masywne, do tego nowocześnie urządzone śpichlerze na korzystnych warunkach na sprzedaż. **W. A. Schultze, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 12.** Zarazem polecam majątki, młyny ect. zp 24 476

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 16 b. m. o godz 10 w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej (przedłużenie) w garażu p. Frąckowiaka będę sprzedawał najwięcej dającemu za gotówkę: **samochód marki Buick.** Obejrzeć można 15 minut przed przetargiem.

Garstka, komornik sądowy w Poznaniu, ul. Skryta 9

zp 21 518

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Rysownik

z wieloletnią praktyką biurową i warsztatową poszukuje posady zaraz lub później. Oferty proszę Kurjer rpw 10 751

Technik budowlany

z ukończoną Państw. Szkołą Budownictwa w Poznaniu i 3-letnią praktyką poszukuje zmiany posady, najchętniej w przedsiębiorstwo wykonujące budowle rządowe. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 70 104

Pomocnik biurowy

2½ roku praktyki biurowej i gospodarczej, pisze maszyną, dobre świadectwa i referencje, poszukuje jakiej posady w miejscu lub prowincji ewentl. kaucja. Oferty Kurjer zdw 70 201

Rządca

gosp. poszukuje posady zaraz lub 1. 10, samodzielnej lub pod dyspozycję lat 35 żonaty bezdzietny. Obecna posada 7 lat. Oferty Kurjer zdpw 68 488

Przedpłata na lipiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **sierpień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **sierpień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____